

IGŁA

INFORMATOR GMINY ŁABUNIE

www.labunie.com.pl



KWARTALNIK NR 2 (3)
lipiec - wrzesień 2013
ISSN: 2300-3049
czasopismo bezpłatne



Piknik z ziemniakiem s. 4

Witaj szkoło! s. 7

Łabuński Wrzesień '39 s. 18

Nowi mieszkańcy Gminy Łabunie



Jakub Litwińczuk
(Łabunie)
syn Marcina i Anny
ur. 5 sierpnia 2013 r.
waga 3,25 kg; dł. 52 cm



Wiktor Mazurek
(Łabunie)
syn Michała i Agnieszki
ur. 17 sierpnia 2013 r.
waga 3,3 kg; dł. 56 cm



Bartosz Gołębiowski
(Bródek)
syn Marcina i Ireny
ur. 17 sierpnia 2013 r.
waga 4,0 kg; dł. 57 cm

Oprócz Jakuba, Przemysława i Bartosza w III kwartale 2013 r. Gminie Łabunie przybyło kolejnych 13 nowych mieszkańców: 10 dziewczynek i 3 chłopców.

Prosimy Rodziców noworodków o przysyłanie zdjęć na adres mailowy: redakcja@labunie.com.pl

Pisali o nas

Pod datą 29 VIII 1920 roku Izaak Babel korespondent wojenny przy Konarmii Budionnego pisał:

Łabunie. Gorzelnia. 8 tysięcy wiader spirytusu. Ochrona. Pada deszcz, przenikliwy, nie mający końca. Jesień... Konie pod wiatrą, krasnoarmiejcy piją, nie bacząc na rozkaz. Łabunie to wielkie niebezpieczeństwo dla armii.

Jedziemy naprzód. Obrabowany majątek Kulańskich (Kołaczkowskich, red.) pod Łabuńką. Białe kolumny. Czarująca budowla, chociaż w pańskim guście. Niewyobrażalna dewastacja. Prawdziwa Polska - zarządcy, staruchy, białowłose dzieci, zamożne, półeuropejskie wsie z sołtysem czy wójtem, sami katolicy, ładne kobiety. Wywożą owies z folwarku. Konie w bawialni, kare konie. No cóż - niech nie stoją na deszczu. Droгоценne księgi w kufrze, nie zdążyli ich wywieźć - konstytucja, uchwalona przez sejm w początkach XVIII wieku, stare foliały z czasów Mikołaja I, zbiór polskich ustaw, kosztowne obwoluty, polskie rękopisy z XVI wieku, inkunabuły zakonników, stare francuskie romanse. Na górze - ślady nie dewastacji, tylko rewizji, wszystkie krzesła, obicia, kanapy porozpruwane, klepki posadzki wyłamane, nie niszczyli, tylko prowadzili poszukiwania.

Babel Izaak, *Dziennik 1920*, Warszawa, 1998 r. s. 159, 160.

Wybrał i do druku przysposobił
Bogdan Szykuła



Pożegnanie ks. T. Czuka



Powitanie ks. P. Rawlika

Od Redakcji

Szanowni Państwo!

Po pracowitych i słonecznych wakacjach na jesienne słońce chowamy się w Państwa domach z kolejnym numerem kwartalnika.

Wakacje minęły nam bardzo aktywnie - gościliśmy sportowców z powiatu zamojskiego i pierwszy raz w historii sięgnęliśmy srebrnego podium, zajmując następnie zaszczytne 11 miejsce w Igrzyskach Wojewódzkich w Tomaszowie Lubelskim - również pierwszy raz w historii...

A skoro o historii to wrześniowe wydanie "IGŁY" nie może pominąć wciąż powracającej, a coraz głębiej skrywanej tematyki wojennej. To nadal aktualny temat warty przypominania i odzyskiwania z zakamarków ludzkiej pamięci (stąd wspomnienia) i zakamarków naszych domostw - czas odkurzyć rodzinne archiwa i albumy. Ocalmy wspólnymi siłami od zapomnienia pamięć o naszych przodkach. Jesteśmy im to winni!

Dbajmy o naszą gminną tożsamość, niech szybko zmieniająca się rzeczywistość nie przysłoni nam tego, co ważne i warte uwagi. Pamiętając o przeszłości, dbajmy o teraźniejszość, w taki sposób by w przyszłości niczego się nie wstydzić - czekamy na Państwa relacje, wspomnienia, zdjęcia...

Poza tym w numerze przegląd lokalnych inicjatyw i wydarzeń, m. in. Dożynek Powiatu Zamojskiego oraz zapowiedź tego, co przed nami, a kolejny 4 numer "IGŁY" zamykający rok 2013 już przed świętami.

Miłej lektury!

W numerze:

- Piknik z ziemniakiem
- Historie gminnych OSP - Łabunie
- Herb to coś więcej...
- Witaj szkoło!
- Żniwa i prace polowe na początku XX wieku
- Złote Gody
- Nowe wydawnictwa Biblioteki Publicznej Gminy Łabunie
- Łabuński Wrzesień '39
- Zmiany w parafii
- Sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Łabunie 2013
- Powiatowe i Wojewódzkie Igrzyska LZS
- Sesje Rady Gminy Łabunie
- Wybory bez głosowania
- Odpady on-line
- Dobrze radził, został sołtysem
- Listy od Czytelników

Ponadto: Nowi mieszkańcy Gminy Łabunie, Pisali o nas, Wydarzenia, Fotogaleria, Fragmenty życia

IGŁA Informator Gminy Łabunie

Wydawca: Gmina Łabunie, **Adres redakcji:** Urząd Gminy Łabunie, ul. Zamojska 50 22-437 Łabunie **tel.:** 84 611 60 24 **e-mail:** redakcja@labunie.com.pl www.labunie.com.pl **Redakcja:** Agnieszka Piela (Redaktor naczelny) oraz społeczne kolegium redakcyjne **Skład, łamanie i grafika:** Adam Sokołowski **Fot.:** zbiory Urzędu Gminy Łabunie **Druk:** Drukarnia Attyla SJ Partyzantów 61, 22-400 Zamość **Nakład:** 500 egz. Numer zamknięto 20 września 2013 r. Redakcja przyjmuje propozycje artykułów, ogłoszeń, reklam. Zapraszamy do współredagowania naszego pisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, korekty gramatycznej i ortograficznej oraz ograniczonej ingerencji w stylistykę poszczególnych wypowiedzi. Przesłanie artykułu lub zdjęcia na adres redakcji jest jednoznaczne z wyrażeniem zgody na nieodpłatne przetwarzanie danych osobowych i wizerunku.

Piknik z ziemniakiem

W niedzielę 15 września o godz. 14 w Domu Strażaka w Ruszowie odbył się festyn zatytułowany: *Ziemniak w roli głównej*. Piknik zorganizowało już po raz drugi Koło Gospodyń Wiejskich z Ruszowa z pomocą Wójta Gminy Łabunie - Antoniego Wojciecha Turczyzna, Referatu Promocji, Kultury i Sportu Urzędu Gminy Łabunie w osobie Agnieszki Pieli, Kierownika Biblioteki w Łabuniach - Bogdana Szykuły, Radnego Powiatu Zamojskiego - Antoniego Skury, Sołtysa Ruszowa i Radnego Rady Gminy - Bogusława Szasta, przedstawicieli Lokalnej Grupy Działania *Ziemia Zamojska* - Anny Nogas oraz Dominiki Witkowskiej. Wszystkich zebranych gości wierszem powitała Danuta Wiater - przewodnicząca KGW Ruszów:

*Dzisiaj w gminie wielka draka
Obchodzimy w Ruszowie święto ziemniaka
Ziemniaka historia to sprawa wielka
Tak, że od rana głowa mi pęka
Indianie z Peru go spożywali
Aż pewien Anglik żeglując po fali
Ogromne kartofli sprowadził ilości
Sprawiając nam przy tym wiele radości
Czymże byłby dziś świat bez kopytek
lub też co gorsze bez miski frytek?
Dlatego dzisiaj nie zgrywaj waźniaka
I baw się z nami na święcie ziemniaka.*

Piknik był przede wszystkim czasem do dobrej zabawy. Miał również za zadanie kultywować regionalne tradycje, rozpowszechnić wiedzę o ziemniaku i daniach ziemniaczanych. Impreza była świetną okazją dla osób, które lubią ziemniaka pod każdą postacią. Oprócz humorystycznych wierszyków panie z KGW zaprezentowały bajkę o ziemniaku, wprowadzając gości nie tylko w pozytywny nastrój, ale również dostarczyły im wielu ciekawostek dotyczących słynnego warzywa. Piękne plenerowe dekoracje wzmacniały sielankowy klimat oraz zachęcały widownię do wspólnej podróży i zabawy z ziemniakiem. Podziwiać można było wóz pełen różnorodnych warzyw z uroczą kukiełkową parą oraz wielkiego kota zrobionego z bel słomy, który niczym egipski Sfinks, bacznie obserwował zebranych gości.

Festyn uświetnił występ lokalnego ze-

społu *Grzeški*, który kilkakrotnie gościł na ruszowskiej scenie. Kapela akompaniowała również występowi organizatorek. Zaraz potem odbyła się część artystyczna w wykonaniu dzieci. Dla najmłodszych przygotowano gry i zabawy z nagrodami: słalom z ziemniakiem, rzut ziemniakiem oraz konkurs wiedzy o ziemniaku. Uczestnicy musieli zmagać się z pytaniami odnośnie części jadalnej ziemniaka, najzdrowszej postaci, w jakiej spożywamy ziemniaki, czy definicji wykopków. Niewątpliwą atrakcją dla maluchów był dmuchany zamek oraz słodkości rozdawane przez panie z KGW.

Jednak nie tylko dzieci miały okazję, aby się wykazać we współzawodnictwie. Sposobność ku temu mieli również przedstawiciele władzy samorządowej. Dla nich zorganizowano konkurencję obierania ziemniaków.

Z podobnym wyzwaniem musiały się zmierzyć reprezentantki poszczególnych KGW z terenu gminy. Gospodynie festynu wręczyły również upominki dla największych plantatorów ziemniaka w miejscowości. Nagrodę otrzymało m.in. gospodarstwo Teresy i Jerzego Wiater. Pani Teresa jest skarbnikiem KGW Ruszów i chętnie podzieliła się swoimi refleksjami na temat uprawy ziemniaka:

Najpierw ziemniaka należy zaprawić, potem oczywiście posadzić. Następnie pryskamy go od stonki a później od zarazy. Plantację powinno się pryskać 5 razy dobrym środkiem. Kiedy ziemniak już dojrzeje, kopujemy go kom-



bajnem. Nasza uprawa sięgała nawet do 2 ha. Teraz niestety we dwoje nie damy rady i sadzimy około 70-80 arów. Być może to już ostatni rok naszej uprawy. Może oddamy paczkę komu innemu. Oprócz organizatorek festynu wystąpiło również KGW z Barchaczowa oraz KGW Łabunie, zabawiając publiczność nie tylko piosenką, lecz również kabaretem. Nie zabrakło także zespołu *One* z Łabuń. Dla zgłodniałych czekało stanowisko z ciepłymi daniami i słodkimi wypiekami.



Po części artystycznej panie z KGW przygotowały poczęstunek w Domu Strażaka. Podziwiać można było wspaniałe warzywne dekoracje i skosztować wyśmienitych ziemniaczanych dań przygotowanych przez Koła Gospodyń z naszej gminy. Panie udostępniły czytelnikom niektóre przepisy na swoje potrawy. Jakie były najsmaczniejsze?

*Bardzo lubię babkę ziemniaczaną, ale taką pieczoną a nie smażoną. Taką z boczkiem, kiełbasą. Po pierwsze jest zdrowsza, nie szkodzi na wątrobie a po drugie podczas przyrządzania nie ma przykrego zapachu w kuchni. Najlepiej spożywać ją z sosem grzybowym - oznajmiła pani **Teresa Wiater**. Pani **Danuta Wiater** poleciłaby czytelnikom kluski śląskie, kopytka, pierogi oraz pieczone kartofle.*

Mimo, iż KGW Ruszów powstało nie tak dawno, bo 15 marca 2009 roku a już stało się inicjatorem i organizatorem dwóch pikników ziemniaczanych. Koło Gospodyń liczące 15 pań spisało się znakomicie i mamy nadzieję, że zagościmy u nich w przyszłym roku...

Tekst i zdjęcia:
Małgorzata Cymińska

Babka ziemniaczana „Wierzbianka”

- 15 dużych surowych ziemniaków
- 6 ziemniaków gotowanych
- 2 łyżki mąki
- 2 jajka
- Sól, pieprz ziołowy

Nadzienie:

- 1kg kapusty kiszonej
- 1kg boczku wędzonego
- 1kg kiełbasy
- 2 cebule

Wykonanie:

Surowe ziemniaki utrzeć na tartce i odcisnąć. Następnie dodać ziemniaki gotowane, sól, pieprz, mąkę, jajka. Wyrobić dokładnie masę. Kiszoną kapustę udusić z cebulką, boczkiem, kiełbasą. Doprawić na pikantno. W formie ułożyć warstwę masy ziemniaczanej. Następnie warstwę kapusty. Piec w piekarniku około 1 godziny.

Pomorskie knysze

- 1 główka kapusty
- 1 kg ziemniaków startych jak na placki
- 1 duża starta cebula
- 2 jajka
- ½ szklanki kaszy mannej
- Sól, pieprz, przyprawa do ziemniaków

Farsz:

- ½ kg białego sera
- sól, pieprz, przyprawy według własnego uznania (czubryca zielona)

Liście kapusty przygotować jak na gołąbki. Z ziemniaków i pozostałych składników przygotować dość gęste ciasto. Jeżeli ziemniaki są bardzo soczyste odcedzić sok. Przygotować farsz z sera i przypraw. Na liście kapusty nakładać ciasto ziemniaczane. Zrobić placek. Nałożyć farsz serowy. Zwinać brzegi placka tak, aby farsz znalazł się w środku. Zawinąć tradycyjne gołąbki. Ułożyć w brytfance. Podlać bulionem z kostki i dusić do miękkości. Podawać polane smażonym boczkiem z cebulką lub sosem grzybowym. Na wigilię tę potrawę polewa się olejem i cebulką.

Historie gminnych OSP

Łabunie

Jednostka OSP Łabunie pierwotnie zwana była Strażą Ogniową *Piechur*. Jej początki sięgają 1916 r., a została założona z inicjatywy **hrabiego Aleksandra Szeptyckiego** i **Franciszka Fronczka**. Pod jej płaszczem organizowano w latach 1916-1918 także szkolenia wojskowe młodzieży, koordynowane przez **Stanisława Paczosa**, instruktora z ramienia Polskiej Organizacji Wojskowej.

Pierwszym prezesem Straży Ogniowej został **hr. Aleksander Szeptycki**. W 1934 roku strażacy otrzymali motopompę. Po II wojnie światowej wznowiono działalność jednostki w 1945 r. Wówczas prezesem został **Franciszek Dyjak**, a później funkcję tę pełnili kolejno: **Kazimierz Siuma** (1949-1953), **Kazimierz Ciuraszkiewicz** (1953-1978), **Mieczysław Pakos** (1978-1980), **Edward Sobczak** (1980-1985), **Janusz Chwedyk** (od 1985 r.), **Bolesław Wilk**, ponownie **Janusz Chwedyk**, **Bogdan Zwolak** i od 2006 roku funkcję tę pełni **Tadeusz Gałek**.

W 1946 roku strażacy wybudowali remizę i rozbudowali ją w 1963 roku. W latach 60-tych XX wieku działała we wsi także żeńska drużyna strażacka pod dowództwem **Krystyny Gęborys**, a w 1981 roku powstała młodzieżowa drużyna Straży Pożarnej przy szkole w Łabuniach. Jej założycielem i opiekunem był **Jan Panasiewicz**.

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Łabuniach jest jedyną z pośród 7 jednostek OSP



Koniec lat '70 XX w.

od lewej: J. Chwedyk, T. Dziuba, A. Wiater, B. Wilk, K. Pilipczuk, A. Pawełczuk, F. Płaza, J. Paszt, S. Dobek, E. Sobczak.

Gminy Łabunie należąca do systemu KSRG. W chwili obecnej liczy 54 członków zwyczajnych, w tym dwie kobiety. Posiada również 1 drużynę MDP w składzie 8 chłopców.

W 2012 roku OSP Łabunie brało udział w 25 akcjach, w tym: 21 pożarniczych i likwidacji 4 miejscowych zagrożeń.

Na wyposażeniu OSP Łabunie znajdują się dwa samochody pożarnicze, w tym: 1 średni i 1 lekki, dwie motopompy, dwie pompy: 1 pływająca i 1 szlamowa, zestaw hydrauliczny do ratownictwa technicznego, dwie pilarki do drewna oraz 1 do betonu i stali, 2 agregaty prądotwórcze jednofazowe, sprzęt ochrony dróg oddechowych z czujnikami bezruchu (szt. 4), radiostacje nasobne (4 szt.) oraz samochodowe (2 szt.). OSP posiada również drabinę wysuwaną oraz nasadkową i zestaw do ratownictwa medycznego z tlenoterapią i deską.

- W ciągu ostatnich 14 lat widać duże zmiany w strażach, zwłaszcza w naszej gminie - mówią druhowie z OSP Łabunie. Łączą to z osobą wójta **Antoniego Wojciecha Turczyńskiego**, o którym mówią, że rozumie strażę, dobrze z nimi współpracuje i stara się zaspokajac zgłaszane potrzeby. Strażacy OSP Łabunie aktywnie biorą udział w uroczystościach państwowych i kościelnych oraz świętach strażackich i zawodach sportowo-pożarniczych.

Bożena Juszczyk-Tymczuk

Zdjęcia dzięki uprzejmości p. Krystyny Juś i p. Janusza Chwedyka



Lata '60 XX w.

Fot.: na górze od lewej: A. Wiater, M. Turczyn, T. Dziuba, B. Pakos, B. Wilk, J. Chwedyk, J. Budzyński, M. Pakos, F. Zwolak
w środku od lewej: L. Makuch, A. Kapłon, M. Pysiewicz, Flak, K. Gęborys, T. Rozkres, J. Flak
na dole od lewej: D. Woźniak, H. Pakos, A. Wiater.

Herb to coś więcej...

Zapraszamy do zapoznania się z kolejną cześcią ekspertyzy historyczno-heraldycznej opracowanej przez dra Henryka Sorokę.

PIECZĘĆ BISKUPA KAMIENIECKIEGO MIKOŁAJA ŁABUŃSKIEGO

Pieczczę biskupia Mikołaja Łabuńskiego zachowała się przy traktacie zawartym między królem Polski a zakonem krzyżackim w 1466 r. w Toruniu. Ówczesny biskup kamieniecki - obok króla, legata papieskiego, księcia mazowieckiego, najwyższych dostojników państwowych oraz miast Korony i Prus, był jednym z około 115 gwarantów traktatu pokojowego ze strony polskiej. Pieczęć bpa Łabuńskiego widnieje jako dwunasta w kolejności. Przywieszona na czerwono-zielonym sznurze odcisnięta została w czerwonym wosku.

Na okrągłej pieczęci o średnicy 27 mm, w jej otoku biegnie minuskułowy gotycki napis *nicolaus d(ei) g(ratia) e(pisco)p(u)s kame(ne)zen(sis)*. W polu pieczęci widnieje herb rodowy biskupa, przedstawiający w polu tarczy podkowę przewleczoną pastorałem biskupim, nad tarczą zaś znajdują się zwyczajowe oznaki godności biskupiej, mitra i pastorał. Herb rodowy używany przez bpa Mikołaja Łabuńskiego przedstawiał zatem odmianę polskiego rycerskiego herbu Zagroba. W podstawowej średniowiecznej wersji tego herbu zamiast pastorału występował krzyż. Znana była ponadto jeszcze i inna wersja tego herbu, w której zamiast krzyża figurowała szabla ordynka z krzyżykiem. Ta ostatnia wersja herbu Zagroba, już z przekształconą nazwą, jako Zagłoba upowszechnia się i staje się klasyczną wersją herbu w XVI w. (w tej wersji herb opublikowano w pracy *Dzieje miejscowości gminy Łabunie*, s. 42).

(cdn.)

Witaj szkoło!

Za nami już połowa września, miesiąca m.in. kojarzącego się z powrotami do szkoły. O swoich początkach nauczania w jednoklasowej szkole w Wierzbiu opowie Państwu wieloletnia nauczycielka pani Zdzisława Chmura. Fragmenty wspomnień pochodzą z publikacji *Wierzbie od kuchni. Wierzbianki w kuchni* (Łabunie 2011).

SPÓŹNIONY POCZĄTEK

Nie wiedziałam, że istnieją takie szkoły, jak ta w Wierzbiu, które nazywano mianem jednoklasówek. Spotkałam koleżankę kiedyś na mieście, która opowiedziała mi o swojej pracy w takiej jednoklasówce i o swoim zadowoleniu. A ja wtedy nosiłam się z zamiarem przeniesienia do innej szkoły. Poszłam do inspektora i poprosiłam o tę wymarzoną jednoklasówkę. Inspektor krzyknął: dziecko niebiosa mi cię zsyłają. Powiedział, że ma dla mnie taką szkołę blisko Zamościa, a i czerwone autobusy tam jeżdżą. I pokusiłam się, nie wiedząc co mnie czeka, gdzie ta miejscowość jest. Podpisałam umowę. I 1 września rano przyjechałam na Plac Wolności i wyglądałam

autobusu. Czekam... minęła 9, 10, 11 a autobusu nie ma. Pytam przypadkowych ludzi, a ktoś mi odpowiedział, że dopiero o 13. Czekałam na czternastkę.



wość jest. Podpisałam umowę. I 1 września rano przyjechałam na Plac Wolności i wyglądałam

Fot.: początek roku szkolnego 1990/91; klasa III: na górze od lewej: Koczwara P., Mozola T., Bryk M., Chmura Z., Kasztankiewicz P., Haik J., Niemczuk K.; na dole od lewej: Burdzy A., Lewicka A., Rycyk M., Hłobił K., Pokryszka K., Pokryszka M.

DROGA JAK DO SOCJALIZMU

Był piękny, słoneczny dzień. Wysiadłam w Łabuńkach, ale to też dzięki uprzejmości spotkanych osób, którzy mnie pokierowali. W życiu w tę stronę poza Zamościem nie byłam. Zapytałam przechodnia o Wierzbie, a on odpowiedział, że to ze 2 km lub więcej stąd. Zapytałam czy coś jeździ w tamtą stronę. A on: *pani fury tu grzęzną z kołami!* Ale było słonecznie i sucho. Więc idę. Młodziutka dziewczyna z rudymi włoskami, kitkami, w różowym mini płaszczku, różowa torebeczka, różowe pantofelki i neser. Idę, idę, idę. Widzę na horyzoncie jakieś domki widać. Myślę czyżby tak daleko? Ta droga była dla mnie męką. Przy stawach widzę jakiś facet kosi. Walizka z każdym krokiem stawała się cięższa. Płaszczek zdjęłam, bo było mi bardzo gorąco. Słońce operowało przepięknie, ale nie na taką wędrówkę, jaka mnie czekała. Wołam do tego pana na grobli. *Pytam czy do Wierzbia jest jeszcze daleko? Czy ja dobrze idę?* Pan wskazał chałupki. Pomyślałam, o matko, jak ja tam dojdę i kiedy? Pan zapytał jeszcze czy ja jestem tą nową nauczycielką. I stwierdził, że dobrze, bo dzieci czekały dzisiaj godzinę w szkole. Pan pokierował mnie nie drogą, tylko miedzą na Kudyka. A tutaj idzie się pod górę. Parę kroków uszłam, siadam w trawie. I znowu idę, siadam. Dochodzę do głównej drogi. O matko, fura jedzie i te konie w takich dołach... Doły wyschnięte od słońca. Ale z tego starego błota utworzyły się skały. W mojej wyobraźni ten obraz tak widziałam. Przystanąłam i pomyślałam, gdzie ja tu trafiłam! Spostrzegłam, że gdzieś jakiś chłop bokiem drogi na rowerze. *O dzień dobry pani,*

a pani to pewnie do szkoły? - powitał mnie. *Tak* - odpowiedziałam - *a cóż to za droga? Gorsza niż do socjalizmu!* A on: *pani, pani uważa co mówi i do kogo.* Chyba pomyślał, że ze mnie jakaś komunistka. Byłam młoda, czy ja wiedział co to komunizm czy komunista? Czegoś mnie w szkole uczyli. Wydawało mi się, że nic złego nie powiedziałam. Droga do socjalizmu była długa i pewnie trudna... I ten pan sobie zaczął ze mną żartować: *Tu jest szkoła* - wskazał ręką - *Pójdzie pani do kierownika. On jest po wylewie, ale na pewno się panią zajmie.* I poszłam, a u pani Tatarowej, u Kudyka w sadzie widzę dzieci, zaglądały zza drzew i uciekały wołając *pani nowa, pani.* Przyszłam do państwa Jastrzębskich. Drzwi otworzyła pani Jastrzębska - żona kierownika. Bardzo się ucieszyła. Wprowadziła mnie w swoje progii przedstawiła mężowi Edwardowi.



Fot.: ślubowanie I klasy wrzesień 1997 r. - Chimura Z. Mozola J.

OBRAZ NĘDZY I ROZPACZY

Po znalezieniu pokoiku dla mnie u pani Tatarowej roz-

poczęłam pracę. Rozejrzałam się po izbie lekcyjnej... na ścianie stary orzeł, ogromnych rozmiarów tablica, stół ze 4,5 m długości. Na ścianie od wschodu na szarym starym papierze z gazety wyrwana kartka z towarzyszem Leninem z wyciągnięta dłonią, a pod nim czarna kredką napisane byle jak: *idea Lenina wiecznie żywa.* Nie wiem ile lat wisiało, miało mieć pewnie wieczną wartość. Podłoga ropowana, śmierdząca, czarna. Ławy czarne, wysokie z kałamarzami. Dzieciaczki musiały podskakiwać, żeby usiąść. I ciągle rajstopki miały zaciągnięte.

Do każdego podchodziłam, brałam za rączkę, uczyłam jak trzymać prawidłowo kredkę, pióro, literki nazywać. Chodziłam w mini, więc moje rajstopy także ciągle zaciągnięte. Dookoła szkoły rosła lucerna. Dzieci nie miały boiska. Pani Jastrzębska wzięła mnie na obchód, pokazała śliwki węgierki, renety szare, złote, malinówki. Powiedziała, że działka wynosi równo hektar. *A pani jako młoda osoba* - wskazała - *ta węgierka jest dla pani.* Na wiosnę znowu mnie pani oprowadziła i pokazała kawałek działki, którą miałam uprawiać. Nigdy nie miałam potrzeby smażyć powideł, a grządki robiłam takie jak u mojej mamusi. Ale nie było to łatwe. Twardo ani łopatą... w końcu pan Tataro zorał i miało być łatwiej. Wcale nie było! Ja za łopatę, podnieść nie mogę. Umęczyłam się bardzo. Jedną grządkę robiłam kilka dni. W końcu pani Jastrzębska wyszła i powiedziała, że robię to pięknie, artystycznie, ale tu na wsi koń orze, a za nim ludzie sieją. Posiałam 2 torebki nasion, ale chwast zarósł. Pomyślałam, że to nie na moją głowę. Na na-

stępną jesień dostałam jabłonkę, której owoce nie nadawały się do jedzenia, ale pani Tatarowa wysuszyła jabłuszka i zostały w ten sposób spożytkowane.

ZŁEGO DOBRE POCZĄTKI

Pewnego wiosennego dnia otworzyły się drzwi do klasy. Wpadła zrozpaczona pani Jastrzębska i poprosiła, żebym szybko zadzwoniła po pogotowie, bo jej mąż umiera! To było straszne. Pogotowie zabrało pana kierownika i już nie wrócił do Wierzbia. Pogrzeb odbył się w Hrubieszowie. W ten sposób otrzymałam jeden pokój w mieszkaniu państwa Jastrzębskich. Wybiałkowałam pokój, a przy okazji klasę. Jednym z malarzy był Stanisław Pokryszka. Woźna, staruszcza, pana Niemczuka mama płakała, bo okna były całe zachlapane i podłoga ropowana też.

A wszystko przez nowoczesny sposób malowania ścian: szprycą. Dzieciaczki przychodziły na ganek i tam odbywały się lekcje. Miałam być do czerwca i uciekać, a tymczasem zawinęłam rękawy i do roboty. Młoda nauczycielka, co ja wiedziałam o prowadzeniu szkoły? Po wymalowaniu klasy, kupujemy z rodzicami p. Lewicką, Turczynową, Kapłonową znad krynicy i cicią Juszcakową puszkę farby i malujemy podłogę. Od kierownika szkoły nr 2 w Zamościu dostałam w prezencie dwuosobowe zielone ławeczki. Te stare przekazałam młodzieży do domu kultury w starej szkole. Później pani Jastrzębska się wyprowadziła. Otrzymałam drugi pokój i kuchnię. Jak sobie przypomnę w jakich warunkach żyłam! Woda zamarzała w kuchni. Uciekałam z kuchni do pokoju, gdzie



fot.: styczeń 1991 r. - otwarcie choinki noworocznej: Pokryszka A., Chmura Z., Lewicki M.

miałam farelkę. Powoli uodporniałam się na biedę.

WYCHOWANIE FIZYCZNE

Chodziłam do słynnego szczebrzeszyńskiego studium, gdzie prof. Pietruszyński pokazywał nam jak powinna wyglądać lekcja prawdziwego wf. Wprowadziłam jako pierwsza w okolicy zieloną salę i ogródek jordanowski. Stasia Karchuta (miał kuźnię) poprosiłam i wykonał: równoważnie dostosowane do wieku dzieci, skocznię w dal, wzwyż, drążek. Jak ja zaczęłam szaleć! Zarządziłam, że dzieci na wf przychodzą ubrane w biały podkoszulek i granatowe szorty. Gdy wybiegały ze szkoły to wyglądały jak białe gęsi. Ludzie się zatrzymywali i patrzyli zdumieni. Na lekcji wprowadzałam takie metody jakich mnie uczyli, były gry, zabawy i różnorakie ćwiczenia.

PIERWSZA CHOINKA SZKOLNA

Dzieci ani rodzice nie wiedzieli, co to choinka szkolna. Tu nie było takiego zwyczaju.

Żmudne przygotowania, ale warto było. Sufit w niebieskiej bibule, gwiazdki, las, zaspę. Przedstawienie trwało 2,5 godziny. Ludzie chyba przyszli wszyscy ze wsi. Budynek był zimny, ogrzewany jedynie przez piec, od tego chuchania ze ścian lały się strugi wody. Przygotowaliśmy baśń o 12 miesiącach. Było pięknie. A dzieci grały wspaniale! Chciałam pracować, nie siedziałam! Na każdą imprezę zapraszałam lokalne społeczeństwo.

NIE ŻAŁUJĘ!

Do dziś żyję rokiem szkolnym. Zaczynam 1 września, kończę w czerwcu. A kiedy byłam małą dziewczynką chciałam być piosenkarką. Ale mój tatuś postanowił, że jego najstarsza córka będzie nauczycielką albo skrzypaczką. Wiózł mnie na egzamin, a ja płakałam, mówiłam że i tak go nie zdam. Zdałam. Byłam dobrą uczennicą. I lat spędzonych w tzw. jednoklasówce nie żałuję!

WYDARZENIA

16 czerwca KGW z Ruszowa reprezentowało naszą gminę na I Targach Turystyki Wiejskiej i Kulturowej *Lubelskie Lato 2013*. Impreza odbyła się na terenie Klubu Golfowego w miejscowości Wierzchowiska pod honorowym patronatem **Krzysztofa Hetmana** Marszałka Województwa Lubelskiego. Panie prezentowały potrawy spisane w książce kucharskiej wydanej przez LGD *Ziemia Zamojska*. Atrakcyjności naszemu stoisku dodawał zespół *Grześki* wabiąc i mamiąc spacerujących dźwiękami muzyki. Równolegle na scenie głównej zaprezentowała się Orkiestra Dęta pod kierownictwem p. **Z. Pieczykolan**.

23-24 czerwca Gmina Łabunie gościła przyjaciół z Zaleszan, Skierbieszowa i Komarowa-Osady, którzy w ramach projektu *Budowa stałej współpracy między gminami poprzez wspólne tworzenie polityki rozwoju regionalnego na terenie Polski Wschodniej* wzięli udział w konferencji pn. *Uprawy szklarniowe potencjałem Gminy Łabunie*. Konferencji towarzyszyła impreza otwarta *Pomidorowy Początek Lata*, (współfinansowana ze środków UE w ramach PROW) podczas której można było zapoznać się z produktami lokalnych przedsiębiorców: wyrobami pszczelarskimi p. **G. Antoniewicza**, *Olejarni świętecznej*, owocami upraw szklarniowych. Swoją ofertę prezentowały KGW. Na scenie grały, śpiewały, bawiły: zespół *Arabeska* z Mircza występujący tego dnia w kilku odsłonach, nasze KGW, *Szara Eminencja* z Werbkowic, Grupa *Victoria* z pokazem ognia, *Szczerzeska Kapela Podwórkowa*.

Żniwa i prace polowe na początku XX wieku

*Na podstawie wspomnień
Grzegorza i Stanisławy Cymińskich
z Łabuniek Pierwszych*

Pewnego słonecznego, sierpniowego popołudnia, zresztą jak niemal codziennie, siedziałam na tarasie, oddając się lekturze ulubionej książki. Zewsząd rozlegał się dźwięk pracujących kombajnów, szum opadającego zboża oraz warkot jeżdżących traktorów. Wstałam... Zaczęłam obserwować widniejące w oddali pozłocane łany pszenicy i poruszające się w nich kolorowe punkty. Obraz ten podziałał na moją wyobraźnię... Zaczęłam zastanawiać się, jak to wyglądało jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Poruszona refleksją udałam się do domu moich dziadków, którzy zaczęli opowiadać mi o tym, jak dawniej uprawiano się zboże:

- Kiedyś to było inaczej... O kombajnie i maszynach człowiek mógł sobie jedynie pomarzyć. Liczyła się praca ludzkich rąk, wysiłek w pocie czoła od rana do ciemnej nocy - zaczął dziadek - Na początku zboże trzeba było zasiać. Ziarno zaprawiano się w wiadrze z wodą i wapnem, tzw. sinym kamieniem. Kto był dobrym katolikiem to przed rozpoczęciem siewu skrapiał je wodą święconą i robił znak krzyża świętego. Nasiona rozrzucało się rękoma. Z biegiem lat pojawiły się siewniki. My na Sachalinie to w ośmiu gospodarzy kupiliśmy jeden siewnik. Ach... Jakie były kłótnie o to, kto miał siać...

- Potem jak zboże już dojrzało to nastawała pora na plewienie chwastów. Najwięcej było bławatu i bodaków - ochoczo się włączyła do dyskusji babcia.

- Do bodaków robiło się takie specjalne wykłuwacze. Rozklepało się kawałek drutu i przecinało się go w środku. Następnie wyostrzało się rozcięte miejsca. Roślinę ścinało się w korzeniu. Głównie to kobiety zajmowały się plewieniem chwastów. Układały je na miedzy a potem zbierały w płachtę i zarzucały na plecy. Pole było czyste i krowy miały co jeść - dodał dziadek - A potem przychodził czas na żniwa... Zboże kosiło się kosą. To było moje zadanie, Staszka zaś zbierała za mną kłosa i je wiązała. Potem robiłem tzw. przewrósła. Brałem dwie garści, skręcałem je,

rozciągałem i wiązałem. Później stawiałem je pionowo: jak żyto to w dziesiątki a jak pszenica to w tzw. półkopki (po 30 snopków). Układałem je warstwami na cztery boki. Robiło się też taką czapkę-rozłamało się snopek, dobrze ścisnęło i za-



Przy żniwach Krzysztof Turczyn i Krystyna Turczyn z d. Feręszkiewicz (za drzewami plantacja konopi)

kładało na wierzch. Gdy już słoma wyschła to można było zwozić ją do stodoły.

- Dziadku, a jak byłeś dzieckiem to też koszone u Was kosą?- zapytałam zaciekawiona.

- Nie. Wtedy jeszcze używało się sierpa. Nikt nie umiał posługiwać się kosą. Dopiero jak na Mocówkę przyszedł Błazik- taki kolonista to nauczył kosić wszystkich we wsi- odpowiedział.

- Mój ojciec kosił kosą. A matka robiła przewrósła. Miałam wtedy może 11-12 lat - zaczęła opowiadać babcia- Pamiętam, że było tak gorąco i brali nas do wycinania pozostałych kłusków...

- Kiedyś to szanowało się zboże. Brało się te szkolne torby z płótna i zbierało się do nich nawet 5-10 kg - przerwał dziadek.

Babcia pokiwała twierdząco głową i kontynuowała swoją wypowiedź:

- Mi się tak strasznie nie chciało. W końcu zbuntowałam się i powiedziałam: „Ja już idę do domu”. Rodzice zaczęli mi dogadywać, że wstyd, że nieładnie, ale ja nie słuchałam. Gdy przechodziłam koło stodoły poczułam kojący chłód... Położyłam się na zielonej trawce i tak sobie leżałam. Potem wstyd mi było, że się zbuntowałam...

- I co? Wróciłaś się? - zapytałam z trudem powstrzymując śmiech.

- Nie. Leżałam aż przyszli- zaczęła śmiać się babcia.

- Babciu po kim, jak po kim, ale po Tobie to bym się tego nie spodziewała. Aż ciężko mi w to uwierzyć... Moja babcia- buntownicą?!

- odparłam zdumiona, poczym zaczęłyśmy się obydwie śmiać.

Wyobrażenie sobie zbuntowanej babci leżącej na trawie sprawiło mnie w doskonały nastrój. Po kilku minutach żartów i dygresji wróciliśmy do tematu.

- Takich maszyn jak dziś to nie było- rozpoczął poważnie dziadek- Niektórzy mieli kupione spalinowe maszyny zwane śmieciarkami. Nie była to jednak do końca taka dobra robota. Po pierwsze to wszystko zostawało z plewami a po drugie trzeba było dużo ludzi do pomocy. Jeden musiał odgartać specjalnymi, niedużymi grabiami, drugi odbierał słomę, inny podawał. Na stercie była jedna lub dwie osoby. 7-8 ludzi było potrzeba do tej roboty.

- Pamiętam jak z Celką Popławską układałyśmy takie wielkie sterty- wtrąciła babcia i zaczęła gestykulować - Mieliliśmy już wtedy młocarnię... Lublinianka się nazywała, ale ja mówiłam na nią Lubelka.

- Ale to już było trochę później...Teraz opowiadam jeszcze o śmieciarkach - poprawił babcię dziadek - W nocy się młynkowało zboże i wynosiło do spichlerza. Brało się po pół metra i nosiło się na plecach. Do północy albo i nawet później trzeba było młynkować. Zależy ile się namłóciło. Żyto się młóciło na poszewkę, żeby pokryć dachy w domu. Kręciło się tzw. kiczki - takie małe wiązeczki. Leżał drąg i przez niego się kręciło dwa pasma, a kto umiał to trzy od razu. Miały one około 1,5 metra długości. Pamiętam, że ludzie często brali Kołodziejczuka do kręcenia kiczek, bo on był w tym bardzo dobry.

A potem przychodził czas na orkę... Orało się konikami. W Barchaczowie mieli konie, bo on nie był wysiedlony. Jak był jeden koń to podorywkę zrobił. Na tzw. wysypkę, czyli głębszą orkę to trzeba było parę koni, więc sprzęgaliśmy się z sąsiadami. Na jednego konia były małe, lekkie pług i tzw. numer jeden. Na wysypkę to wielkie tzw. numer dwa. Potem już jak zaczęły się tworzyć kółka rolnicze to najmowało się ludzi z ciągnikiem i pługiem. Wtedy robota szybko szła.

Dziadek przez chwilę zamilkł. Zamyślił się... Na jego twarzy pojawił się lekki uśmiech.

Wieczorem do tańca porwały zespoły *Impuls* i *Shantel*.

24 czerwca w Szkole Podstawowej w Łabuńkach Pierwszych miało miejsce podsumowanie projektu *Klucz do przyszłości - program rozwoju szkół podstawowych w Gminie Łabunie* współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

29 czerwca. Wierzbie - każdy kto znalazł się w tym dniu w owej wiosce i postanowił spędzić tam dzień (i noc), mógł liczyć na bezmiar atrakcji. Na boisku dawnej drużyny piłkarskiej *Promień Wierzbie*, można było podziwiać zmagania dzielnych strażaków, którzy rywalizowali w konkursach o miano najlepszej ekipy w gminie. O godzinie 16.00 rozpoczęła się III Noc Świętojańska. W prologu miało miejsce wystąpienie Wójta Gminy Łabunie **Antoniego Wojciecha Turczy**na, który dziękował za piękną pogodę i życzył wszystkim udanej zabawy. Coś dla ducha... Na scenie zespoły KGW z terenu gminy oraz gospodarz imprezy zespół *Zorza*, ich mikstura tradycyjnych pieśni ludowych z motywami prozy owianej delikatną groteską, przybliżyło wszystkim znaczenie i obrzędy Nocy Świętojańskiej. Coś dla ciała... zabawy prowadzone przez nauczycieli wychowania fizycznego, dostarczyły wielu emocji i wrażeń, a przede wszystkim zmniejszyły ilość zbędnych kalorii, niektórym *zawodnikom*, którzy uprzednio wspomogli się dość treściwym jadłem: wysmienitą grochówką, przepyszny bigosem czy ciastkiem.

cd. na str. 17

cd. na str. 12



Żniwa w Wierzbiu - na Woli - zabudowania
Leona Turczyzna - od prawej Tadeusz Turczyn,
Leon Turczyn, Teofil Turczyn.

- Pamiętam jak któregoś dnia poszedłem orać konikami a nade mną skowroneczek latał i śpiewał. Była taka piosenka: *Wezwę bota-ga, pójdę do Boga* (i on tak w górę leciał - przerywa dziadek, gestykulując) *będę bić, bić, bić* (a później nagle z góry - znów wtrąca

dziadek) *Bicz mi zleciał, bicz mi zleciał. Nie mam nic! Nie mam nic!* Dziadek westchnął i dokończył swoją opowieść:

- Ten skowronek jak śpiewał to temu rolnikowi uprzyjemniał pracę w polu. Kiedyś to skowroneczki, przepióreczki sobie latały a dziś? Dziś to już wszystko zniknęło... Tylko bocian, jaskółka i wrona zostały...

Dziadek zaśmiał się do siebie i mówił dalej:

- Przypomina mi się taka bajka jak, to dwóch sąsiadów pokłóciło się kiedyś na polu, o to komu skowronek śpiewa. Wynajęli adwokatów i po jakimś czasie pytają: „Panie adwokacie, to komu w końcu ten skowronek zaśpiewał? A prawnik odpowiedział: „Mnie”, bo musieli mu przecież zapłacić - zaczął śmiać się dziadek, któremu udzielił się pogodny nastrój.

- A potem kosą się już nie kosiło, ale kosiarkami- zmieniła wątek babcia, akcentując ostatnie słowo.

- Tak, ale trzeba było do tego koni, bo przecież baba nie będzie ciągnąć kosiarki, kiedy chłop na niej siedzi- odparł rozbawiony dziadek.

- A prawda... Mieliśmy jeszcze żniwiarkę – ciągnęła swój temat podeksycytowana babcia- Grzech ją kupił z kółka rolniczego z Łabuniek. Żniwiarka robiła takie garści i z tego od razu był snopek. Zrzucała co czwarte skrzydło. My tylko chodziliśmy i wiązaliśmy.

- Oprócz pszenicy i żyta sialiście coś jeszcze?- zapytałam.

- Mieliśmy trochę soczewicy na pierogi. Sialiśmy też proso. Ze słomy z prosa robiło się pędzle do bielienia. Wyczesano się je, wiązało i okręciło na kiju. Rozrabiało się wapno i kobiety bielily. Z pszenicy robiło się mąkę na chleb a resztę się sprzedawało, żeby było na podatki. Siało się też jęczmień, owies a kosiło się go na tzw. grabki- od-

powiedział dziadek.

- A co było po żniwach? Paliło się ścierniska? – zadałam pytanie.

- Ścierniska czasem się paliło, ale przeważnie nie, bo one przecież dawały próchnicę- odpowiedział rzeczowo dziadek.

- Pamiętam jak kiedyś jeden sąsiad podpalił swoje ściernisko a my jeszcze kosiliśmy zboże na naszym polu. Ale to już było dużo później... Już Kazik- Twój tato się ożenił. Dobrze, że szybko przeorał parę skib, bo by ogień w nasze zboże poleciał. Inni nie mieli tyle szczęścia. Spalili im się już gotowe wiązki- wspomniała babcia.

- Czy odbywały się za Waszych czasów dożynki?- spytałam z ciekawioną.

- Tak. Wyglądały tak jak i dziś. Każda wieś miała swój wianek, który ustawiała na placu przy budynku gminy. Nie mogło zabraknąć oczywiście upieczonego bochenka chleba. Była uroczysta msza, zabawa, grała muzyka.

Dziadek zaczął śpiewać: *Plon niesiemy, plon / w gospodarza dom / By nam dobrze plonowało / Po sto korcy z kopy dało.*

Popatrzyłam na babcie i nie mogliśmy się powstrzymać od śmiechu po usłyszeniu takiego wykonania. Po chwili dołączył do nas i sam dziadek. Z uśmiechem na twarzy ponowił temat dożynek:

- Pamiętam, że na Mocówce była taka kobieta. Ta pani skończyła szkołę plastyczną. Jaką ona uwiła z kłusków przepiękną Matkę Boską! Jedynie twarz miała z papieru. Kiedyś dziecko to było inaczej... Pracę rolnika się szanowało, chleb z ucałowaniem z ziemi się podnosiło i nic się nie marnowało.

Na koniec to Ci jeszcze powiem taki wiersz: *Siadł w szczerym polu Chrystus Pan, / a przy Nim orszak bosy: / Dziateczki, co na zżęty łan / szły z miasta zbierać kłosa. / Cisną się usta do nóg Mu drobniutkiej tej czeladzi, / a Chrystus uniósł jasną dłoń / i główki dziecięce gładzi. / Rośnijcie – rzecz – ojcom swym / i matkom na pociechę, / a jako słońce, chaty swej / wyzłóćcie niską strzechę. / A była tam, pośrodku nich, / sierotka jedna mała / i słyszyc to, co Chrystus rzekł, / w takie się słowa ozwała: / A ja nie będę, Panie, róść / - bo na co to, i komu? / Ojca i matki nie mam już, / a także nie mam domu. / Lecz Chrystus rzekł: / - Zaprawdę Wam powiadam, moje dziatki, / żadna sierota nie jest z Was, / choć nie ma ojca, matki, / bo Ojcem mu jest Niebios Pan, / a Matką – ziemia miła, / co go zbożami swoich pól / jak mlekiem wykarmiła. / A domem – jest mu cały świat / bez granic i bez końca, / gdzie tylko sięgnie jego myśl / jak złoty promień słońca.*



**NOC ŚWIĘTOJAŃSKA
WIERZBIE 2013**



**ZŁOTE GODY
2013**



**DOŻYNKI POWIATOWO
ŁĄBUN**



**-GMINNO-PARAFIALNE
IE 2013**



**PIKNIK Z ZIEMNIAKIEM
W RUSZOWIE**



**OGÓLNOPOLSKI
DZIEŃ PRZEDSZKOLAKA
W GMINIE ŁABUNIE**



Złote Gody

19 lipca 2013 w Domu Kultury w Łabuniach odbyła się uroczystość wręczenia *Medali za Długoletnie Pożycie Małżeńskie* 17 parom z terenu Gminy Łabunie.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. w intencji Jubilatów w kościele parafialnym w Łabuniach, koncelebrowaną przez ks. proboszcza Tadeusza Czuka oraz ks. seniora Aleksandra Sieciechowicza.

Uroczyste wręczenie odznaczeń odbyło się w Sali Konferencyjnej Domu Kultury w Łabuniach.

Gości przywitał Wójt Gminy Łabunie **Antoni Wojciech Turczyn**, składając życzenia serdecznej opieki osobom najbliższych i długich lat życia w dobrym zdrowiu, a następnie odznaczając Dostojnych Jubilatów *Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie*.

Część artystyczną przygotowały dzieci z zespołu działającego przy Szkole Podstawowej w Łabuniach *Łabuńskie Iskierki* pracujące pod kierunkiem p. **Haliny Piskorz**.

Oprawę muzyczną wydarzenia zapewnił zespół *Feeling Combo* w składzie: **Magdalena Świstowska, Tomasz Piłat, Łukasz Zwolan**.

Odznaczone małżeństwa:

- **Leokadia i Adolf Woźniakowie** (*Diamentowe Gody, para odznaczona 13 kwietnia br.*)
- **Zofia i Jan Bamburscy**
- **Zofia i Feliks Bojarscy**
- **Wanda i Paweł Buciorowie**
- **Maria i Grzegorz Burdowie**
- **Zofia i Jeremi Hłobiłowie**
- **Maria i Józef Juszczałowicze**
- **Teresa i Jan Kolajowie**
- **Emilia i Ryszard Kukiełkowie**
- **Czesława i Stanisław Lewiccy**
- **Kazimiera i Bolesław Małysowie**
- **Stanisława i Emilian Mulawowie**
- **Halina i Stanisław Niemczukowie**
- **Danuta i Ryszard Paszkowscy**
- **Maria i Czesław Pilipczukowie**
- **Krystyna i Czesław Pokrywkwowie**
- **Zofia i Marian Pokrywkwowie**
- **Ludwika i Ryszard Wałaszczynowie**

red.

Nowe wydawnictwa Biblioteki Publicznej Gminy Łabunie

Gminna Biblioteka Publiczna powiększyła swoją ofertę wydawniczą o trzy publikacje. Debiutujący tomikiem *Moje rytmowanki* **Stanisław Kulasza** - piewca wierzbieckiej przyrody, przyjaciela bobrów i sympatyk KGW Wierzbie.

Drugie wydawnictwo - *Wrzesień 1939* to wojenne wspomnienia śp. **Bronisława Momota** ps. *Żbik*, uczestnika kampanii wrześniowej, który wraz z II ba-

talionem 9 Pułku Piechoty Legionów w Zamościu brał udział m. in. w bitwie pod Łabuniami.

Kolejnym wydawnictwem jest zbiór limeryków i frazerek pt. *Uczesane i swawolne limerymeryki szkolne i garść frazerek pod ten daszek* autorstwa **Piotra Pielei**, byłego nauczyciela języka polskiego w SP w Łabuniach.

Redakcja publikacji w osobach **Bogdan Szykuła, Łukasz Zwolan** i **Renata Jastrzębska** zachęca do zapoznania się z ofertą wydawniczą biblioteki i zaprasza do korzystania z księgozbioru.

red.

1 lipca na Zamku w Janowcu nad Wisłą, niedaleko Kazimierza Dolnego odbył się V jubileuszowy Złot Kobiet Aktywnych, w którym udział wzięły Panie z naszej gminy. Łącząc przyjemne z pożytecznym reklamowały naszą społeczność pod niebieskim namiotem, z charakterystycznym emblematem Gminy Łabunie, oferując nasze lokalne przysmaki. Forum promowało postawy kobiet kreatywnych, otwartych i energicznych, którym na sercu leży dobro środowiska lokalnego. Poprzez szereg wydarzeń takich jak: spektakle teatralne, recitale, wystawy rękodzieła, wernisaże, plener malarski i fotograficzny oraz warsztaty artystyczne ukazano rolę kobiety w tworzeniu kultury a także zachęcano inne kobiety, aby włączyły się w proces tworzenia i rozwój kultury.

7 lipca podczas XXVII Wystawy Zwierząt Hodowlanych, Maszyn i Urządzeń Rolniczych w Sitnie p. **Iwona Kuśmirz** z Łabuń otrzymała za hodowlę kur mięsnych zestaw ROSS 308 czempionat. Gratulujemy!

14 lipca podczas XIII Konkursu *Nasze Kulinarne Dziedzictwo - Smaki Regionów* p. **Tomasz Kostrubiec** z Ruszowa otrzymał nagrodę marszałka **Krzysztofa Hetmana** za *oryginalny produkt - olej z rydzyka*.

14 lipca młodzież spotkała się na boisku *Sparty* na Zlocie Turystycznym zorganizowanym w ramach XIV Powiatowych Igrzysk LZS. 4-osobowe ekipy wraz z opiekunem wzięły udział w biegach na orientację w terenie. Po południu, tego samego dnia, na boisku GLKS *V-System Sparta* odbył się bój pomiędzy

cd. na str. 18

Ochotniczymi Strażami Pożarnymi z terenu naszego powiatu. Dwie konkurencje, w których ekipy startowały zespołowo pozwoliły na wyłonienie zwycięzców w trzech kategoriach. Wójt Gminy Łabunie wraz z komendantami OSP wręczył puchary zwycięzcom.

21 lipca. byliśmy gospodarzami XIV zmagani gminnych w Powiatowych Igrzyskach LZS, ustępując (przez gościnność) sąsiadom z Sitna.

21 lipca odbył się piknik rodzinny w Barchaczowie. W tym roku Barchaczów pozwolił sobie na zaproszenie gwiazdy światowego formatu. Na scenie wystąpił zespół *The Beatles* z fenomenalnym Paul'em McCartney'em ;-)

28 lipca w ponad 30 stopniowym upale 24 osobowa delegacja z naszej gminy wzięła udział w XIV Wojewódzkich Igrzyskach LZS w Tomaszowie Lubelskim i zdobyła historyczne 11 miejsce na 48 gmin startujących!

29-31 lipca. Nasza biblioteka wygrała konkurs w projekcie wakacyjnych warsztatów Sputnik Photos dla dzieci, sfinansowany ze środków MKiDN w ramach programu Edukacja kulturalna. W ramach projektu zebrała się grupa młodzieży, która ochoczo przemierzała urokliwe zakamarki naszej gminy dokumentując sceny z życia naszych mieszkańców. Po 3-dniowych eskapadach zgromadziliśmy pokaźną kolekcję zdjęć, która w niedalekiej przyszłości zasili zbiorę Kroniki Gminy Łabunie.

4 sierpnia KGW z Łabuniek Pierwszych wystąpiło na XVIII Festiwalu Pieśni Maryjnej dla

Łabuński Wrzesień 1939

Lucjan Momot w dniu wybuchu II Wojny Św. miał 6 lat. Mieszkał wraz z rodzicami i rodzeństwem w Wólce Łabuńskiej przy ulicy zwanej Kólewrot. Parę lat temu spisał swoje wspomnienia uzupełniając je źródłami pisanyymi i relacjami świadków tych wydarzeń. Oto jak zapamiętał tamten tragiczny dla mieszkańców Zamojszczyzny wrzesień, okres budowy *na łabuńskim cmentarzu Pomnika Chwały Żołnierzy Polskich Września' 39* i mszę pożegnalną z udziałem gen. Tatara i jego żołnierzy.

1 września. Wstał dzień piękny, słoneczny - bez chmurki na niebie, w sadach pełno dorodnych owoców, od których ugięły się gałęzie, szczególnie śliwek węgerek, bardzo przeze mnie lubianych. W domu krzątania wokół niespełna 2-miesięcznej siostrzyczki Basi - mamy Stasi, cioci Janki i 10-letniej siostry Jadzi. (...) Przechodząc koło domu sąsiada **Suchowierza**, widzę, że gospodarz patrzy w niebo, przykłada rękę do czoła, więc i ja zadzieram głowę do góry, ale nic nie widzę, nie wiem, o co chodzi. Suchowierz spostrzegł moje zakłopotanie, mówi do mnie: *Patrz, Lucio, tam, ten srebrzysty mały samolocik, to na pewno niemiecki. Dzisiaj Niemcy napadli na nasz kraj! Wojna!* (...)

2-7 września. Lwowska szosa *jęczy*, *gada* od nadmiaru uciekinierów z zachodniej i centralnej Polski. Uciekają przed Niemcami, którzy *bestialsko napadli na nasz kraj, bombardują, palą, niszczą miasta i wioski, zabijają niewinnych Polaków*. Uciekają *na Zaleszczyki*, a stamtąd... Bóg to raczy wiedzieć dokąd... może do Francji!... (...)

8 września w Łabuniach: „*O godzinie 14-tej nad kościołem ukazały się samoloty niemieckie - zanotował ks. Andrzej Kostrzewa w kronice parafii - i zrzuciły kilka bomb na budynki parafialne, które zaczęły płonąć. Służąca ks. proboszcza, uderzona odłamkami bomb, umarła w zamojskim szpitalu. Plebania sama doznała stosunkowo mało uszkodzeń; natomiast stodoła, obora, chlewy i szopa spłonęły doszczętnie. Wieść ta lotem błyskawicy rozniosła się po całej gminie łabuńskiej. Wzmogła trwogę: wojna tuż-tuż!* (...)

13 września. (...) W Wólce Łabuńskiej pojawili się Niemcy, budząc zaciekawienie, strach i trwogę, chociaż do cywilów odnosili się przyjaźnie - nie strzelali do Polaków, a dzieci częstowali cukierkami. Mnie też poczęstowali. Cukierek wziąłem, ale go nie zjadłem, tylko wyrzuciłem, zgodnie z wolą rodziców: *Dzieci, od Niemców nic nie bierzcie, ani cukierków, ani zabawek, bo cukierek może być zatruty*



Łabunie in Flammen!
Fot. dzięki uprzejmości p. dyr. Muzeum Zamojskiego A. Urbańskiego i p. J. Kuśnierza

ty, a zabawka może mieć zapalnik, wybuchnie i może zabić! (...)

19-23 września: bój pod Łabuniami o wioski Barchaczów i Cześniki. Tutaj – jak ustalił **Feliks Buchaj** z Wólki Łabuńskiej, ułani Wołyńskiej Brygady Kawalerii – walczyła z Wehrmachtem III Dywizja Piechoty Legionów z Zamościa pod dowództwem **płka Stanisława Tatara**, a także niedobitki z różnych jednostek WP – jak m.in. jedna bateria 2 d. a. k. z Dubna pod dowództwem **por. Mieczysława Ostrowskiego**, dwa szwadrony kawalerii z 12 pułku ułanów z Krzemieńca Podolskiego i jeden batalion 23 pułku piechoty z Włodzimierza Wołyńskiego.

Z kroniki parafii Łabunie: *Od 17 września słychać było coraz bardziej zbliżające się strzały armatnie, aż dnia 20 września Łabunie stały się świadkiem bohaterstwa nielicznych oddziałów Wojska Polskiego, które broniło krwią swojej ziemi polskiej przed odwiecznym wrogiem – Niemcem. Trzy dni trwały walki w Łabuniach, aż wreszcie*

żołnierz polski głodny i bez amunicji musiał ustąpić przed Niemcami. Padło kilkuset żołnierzy polskich i niemieckich. Wiele domów w czasie tych walk spaliło się. Ludność opuściła domy, ratując swe życie. (...) Niemcy szaleli. W każdym mężczyźnie widzieli swego wroga. I tak bez żadnej winy i bez sądu rozstrzelali dwóch mężczyzn z Barchaczowa na cmentarzu kościelnym i ciała ich wrzucili do dołu po wapnie.

W dniach boju niebezpiecznie było i w Wólce Łabuńskiej. Zdawało się, że pociski lecą ponad wsią, taki był huk! Ludność skryła się w wioskach za lasami okalającymi Wólkę – m.in. w Dąbrowie i Księżostanach. Moja rodzina uszła do Księżostan. W lesie widzieliśmy mnóstwo polskiego wojska, które nas zrewidowało. Gdy bój ustał,

wróciliśmy do domu. Tu, na przyzbie, siedział żołnierz polski, oficer rezerwy z Poznańskiego, *opatrywał obolałe nogi* - jak ten z wiersza Władysława Broniewskiego.

23 września. Niemcy, którzy obserwowali bój spod cmentarza grzebalnego w Łabuniach, aresztują łabuńskiego proboszcza **ks. Stanisława Stawiarskiego** i jego wikarego **ks. Mariana Germakowskiego**. Po zbombardowaniu Łabuń 8 września księża zamieszkali na kolonii Łabunie u gospodarzy, tylko rano przychodzili do kościoła odprawić nabożeństwo. Takie zachowanie nie spodobało się Niemcom, więc ich zaaresztowali, włączając duchownych do jeńców wojennych i wywoząc do Zamościa. Razem z oficerami polskimi pędzono księża pieszo aż pod Rzeszów, nie szczczędząc im drwin i szykan. Po pewnym czasie księżom udało się zbiec, ale do Łabuń już nie wrócili. Proboszcz ks. S. Stawiarski wstąpił do zakonu OO. Paulinów, a ks. M. Germakowski został przeniesiony na inny

Ludowych Zespołów Śpiewających w Górecku Kościelnym zdobywając Wyróżnienie.

15 sierpnia pożegnaliśmy kończącego posługę w naszej Parafii **ks. proboszcza Tadeusza Czuka**, który obecnie prowadzi wiernych w Parafii pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Zamościu.

18 sierpnia powitaliśmy naszego nowego proboszcza **ks. Piotra Rawlika**. Życzymy łaski Bożej i wszelkiej pomyślności.

20 sierpnia na terenie zespołu pałacowo-parkowego odbyło się spotkanie z przewodnikiem i postaciami związanymi z historią Łabuń. Przewodnikiem po epokach, ciekawych miejscach i legendach była pani **Agnieszka Piela** – Kierownik referatu ds. promocji, kultury, sportu i informacji Urzędu Gminy Łabunie.

20 osobowa grupa dzieci i dorosłych z Bródka, Wólki Łabuńskiej, Łabuń, Łabuniek Pierwszych, Wolicy Śniatyckiej i Zamościa wyruszyła z dziedzińca honorowego, zwiedziła wystawę przedmiotów przywożonych z misji przez siostry franciszkanki, obejrzała stare fotografie, zeszła do legendarnych podziemi łączących Łabunie z Zamościem (*a na pewno dziedziniec główny z dziedzińcem gospodarczym*), gdyby nie zamurowane przejście... Byli oczywiście chętni do dalszej penetracji, ale wizja braku picia i jedzenia definitywnie odstraszała...

No i ta **Biała Dama**, która tymczasem pojawiła się na alejce w towarzystwie swojego męża **Jana Jakuba Zamoyskiego**.

Uczestnicy zapoznali się z histo-

cd. na str. 20



Zdjęcie pochodzi z wydawnictwa: "Wir zogen gegen Polen. Kriegserinnerungswerk des VII Armeekorps", Muenchen 1940; s. 64-65

rią kurhanu powstańców styczniowych, weszli na teren niespotykanej w Polsce nekropolii w kształcie koła i ruszyli szlakiem okopów i nasypów ziemnych – pozostałości II wojny św. i lotniska Luftwaffe.

Na zakończenie na reprezentacyjny gazon zajeżdżała bryczka z **hr. Aleksandrem Szeptyckim**. Ten zaprosił chętnych na przejażdżkę, a Biała Dama, czyli **Ludwika Maria z Poniatowskich Zamojska** i IX Ordynat **Jan Jakub Zamojski** wzięli udział w sesji fotograficznej. A dla wszystkich Referat przygotował gadżety promocyjne.

25 sierpnia w Łabuniach odbyły się Dożynki Powiatowo-Gminno-Parafialne powiatu zamojskiego pod honorowym patronatem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Gospodarzami dożynek byli: Starosta Zamojski **Henryk Matej** i Wójt Gminy Łabunie **Antoni Wojciech Turczyn**. Starościna tegorocznych dożynek powiatowych była pani **Małgorzata Juszcak** z Łabuń, a Starostą - Pan **Robert Hubala** zam. Łabunie. Uroczystą Mszę Św. celebrował proboszcz Parafii Matki Bożej Szkaplerznej i Św. Dominika w Łabuniach **ks. Piotr Rawlik**. W części artystycznej wystąpili m. in.: Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Łabuń, Dziecięcy Zespół Taneczny *Łabuńskie Iskierki*, KGW z terenu Gminy Łabunie z obrzędkiem żniwnym, Chór *Sitanianie* z Sitańca, Zespół *Arabeska* z Mircza, *Grabowiecka Kapela Ludowa*, *Barchaczowskie dzwoneczki* oraz Kapela *Grzeški* z Ruszowa. Gwiazdą wieczoru były zespoły *Solaris* oraz *Klin*.

Organizatorzy dożynek składają podziękowanie wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie pokazu obrzędki żniwnego, a w szczegól-

wikariat. Parafia łabuńska została osierocona.

23-24 września. W Wólce Łabuńskiej rozformowanie jednostki frontowej WP przez polskie dowództwo. Wojsko rozpuszczono do domów. Część żołnierzy, szczególnie oficerów, którym udało się zamienić mundury na ubrania cywilne, uszła z zamiarem, że może uda im się przedostać do Rumunii lub na Węgry, a stamtąd do Francji - *Walczyć z Niemcami aż do zwycięstwa!* W moim domu rozbierał się sztab. Jeden z oficerów – jak mówiła mi mama – podszedł do mnie śpiącego, wziął mnie na ręce, ucałował mówiąc, że ma syna w moim wieku i że tak symbolicznie żegna się z nim. Chłopi sporo broni i sprzętu wojskowego ukryli w pobliskim lesie.

Pod Łabuniami zakończyliśmy wojnę z Niemcami, ponieważ



Ostrzał Łabuń, 1939 r.
<http://labunie.archiwa.org>

nie było szans na zwycięstwo, bo ze wschodu nadciągała czerwona, sowiecka szarańcza - mówili z goryczą w głosie Nowosad i Jan Wolski z Wólki Łabuńskiej, żołnierze III Dywizji Pie-

choty Legionów z Zamościa, moi rodacy.

24 września. Wkroczenie Sowietów na Zamojszczyznę - m.in. do Wólki Łabuńskiej. Stoję przy szosie komarowsko-tyszowieckiej przy obejściu **Suchowierzów**, z podziwem patrzę na *dziwne* wojsko: szare, jakieś brudne, karabiny na sznurkach, na głowach szpiczaste czapki z czerwonymi gwiazdami (tzw. budionki) i płaskie kaszkiety z czerwonymi gwiazdami, przy lichych wozach małe koniki, wojsko siedzi na wozach lub kroczy obok nich. Daje to silny kontrast z elegancko umundurowanymi żołnierzami WP i Niemcami. Ludność wiejska z miejsca nazywa to czerwone wojsko słowem *szmaciarze!* (...)

W Łabuniach i w Wólce stacjonują Sowietci. Rabują, co się da, wypytują o hrabiów **Szeptyckich** i czy są we wsi uczestnicy boju pod Komarowem z sierpnia 1920 r. - pogromcy konarmii Budionnego. Ludzie wiedzą, ale nie ma wśród nich zdrajców donosicieli. Wiedzą, ale nie dla najeźdźców, ponieważ rozumieją, czym to grozi. Szeptyckich dobrze ukryli chłopi z Bródka. Tego szczęścia nie miał **hrabia Leon Szeptycki**, brat Aleksandra z Łabuń, właściciel majątku Przyłbice k. Zimnej Wody (ok. 50 km od Lwowa) – został rozstrzelany przez Sowietów razem z żoną jako... *pamieszczyk-polaczek-krwio-pijca*, na oczach wstawiających się za *dobrym panem* jego pracowników.

W Łabuniach i w Wólce Sowietci usiłują tworzyć sielsojuzy, tj. rady wiejskie, sołtysom nakazują noszenie czerwonych opasek, chcą chłopstwo zrewolucjonizować. Ale to im nie wychodzi. Po tych zabiegach we wsi pozostało wspomnienie, że Sowietka ukradła **Wiatrom Michałom** porcelanowy nocnik, suszący się na przyzbie domu, i że Sowietci wyrznęli owieczki i barany z hrabiowskiego, wólińskiego folwarku. Tak było: mięso rozdali, komu popadło, skóry posolili, załadowali na wozy i wywieźli do Sojuza jako zdobycz wojenną: na kozuchy dla władzy sowieckiej. Ludziom usiłowali wci-

snąć ciemnotę, że tak należy postępować z pańskimi dobrami, bo tak nakazuje rewolucja. (...)

W pierwszych dniach października 1939 Sowieci opuścili Zamojszczyznę, wynosząc się za Bug i wywożąc łupy wojenne: m.in. sprzęt wojskowy po rozformowanej jednostce WP w Wólce, którego chłopom nie udało się ukryć. Moi wiejscy rodacy fakt ten skwitowali słowami: odjechała... *sowiecka głodna kuchnia.* (...)

We wrześniu 1939 Sowieci doszli do Krasnegostawu. Po ich odejściu wrócili Niemcy.

W opanowanych przez siebie Łabuniach, Łabuńkach i Wólce Łabuńskiej najeźdźcy niemieccy i sowieccy hulali: splądrowali i okradli plebanię, urząd gminy, pocztę, posterunek policji, szkoły powszechne, siedziby właścicieli majątków z Łabuń i Łabuniek. W wólińskim folwarku Sowietom bardzo podobała się stadnina wspaniałych arabów, tj. koni czystej krwi arabskiej, ale nie zdążyli ich wywieźć.

Niemcy zajęli kościół, zamieniając go na przejściowy punkt zatrzymania jeńców. Zatrzymani zazwyczaj spędzali tu jedną noc, w dzień musieli iść dalej. Razem z jeńcami, żołnierzami WP, pędzono sporo cywilów Polaków i Żydów. Każdego dnia nowa partia umęczonego i zgłodniałego narodu. A słoneczny i upalny był wrzesień tego roku. *Niemcy zgodzili się* – mówiła mi **s. Maria Azaria** z Łabuńskiego klasztoru ss. Franciszkanek Misjonarek Maryji, moja piastunka z hrabiowskiej ochronki – *aby zakonnice karmiły zatrzymanych i udzielały im niezbędnej pomocy lekarskiej. Nie robiłyśmy wyjątków – wszyscy byli jednakowo obsługiwani, tak Polacy jak i Żydzi.* (...)

Na początku lat 50. wieku XX m.in. ze składek Łabuńskich parafian, przy dużym zaangażowaniu się i wsparciu **ks. proboszcza Andrzeja Kostrzewy**, na Łabuńskim cmentarzu grzebalnym wzniesiono pomnik upamiętniający bohaterstwo polskich żołnierzy Września'39, poległych pod Łabuniami. Oto inni zaangażowani w budowę tegoż pomnika: **Pawłowski** – sekretarz GRN w Łabuniach, **Antoni Dubik**, **Bolesław Kapłon**, **Wincenty Rękas** – wszyscy z Łabuń.

29. sierpnia 1976 w Łabuńskim kościele parafialnym z wieku XVI i na cmentarzu przy *Pomniku Chwały Żołnierzy Polskich Września '39* odbyły się uroczystości: w kościele wmurowanie tablicy pamiątkowej – z napisem: *Niezlomnym obrońcom wiary Chrystusowej, suwerenności Rzeczypospolitej i Honoru Narodu Cześć!* - i Msza Św., zaś na cmentarzu apel poległych. Przybyło mrowie narodu, wśród zgromadzonych najdostojniejsi: **gen. bryg. Stanisław Tatar**, ostatni d-ca III Dywizji Piechoty Legionów ze swiątą byłych towarzyszy broni z Września '39, i **bp doc. dr Bolesław Pylak** z Lublina. Było to pożegnanie gen. S. Tantara ze swoimi żołnierzami.

Esbecy – mówił mi **ks. Andrzej Kostrzewa** – *mieli pietra z racji tych uroczystości. Wezwali mnie do Zamościa na rozmowę, wypytywali się o szczegóły uroczystości. Chodziło im głównie, żeby nie było jakichś wrogich manifestacji. Nie było takowych, ale było... bardzo religijnie, patriotycznie i narodowo.*

Lucjan Momot*
Świdnica, czerwiec 2009

* mgr Lucjan Momot: emerytowany pedagog, publicysta, autor 3 książek: „Love Cię, Kaśka. Po drugiej stronie muru” (Wrocław: NORTOM, 1999) i „Nawijka” (Świdnica: ROTGRYF, 2003), a także monografii „Z Łucka do Świdnicy. Rzecz o ks. prałacie Dionizym Baranie” (Świdnica 2008). Nagrodzony Medalem Komisji Edukacji Narodowej „za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania” – w tym za uprawianie publicystyki pedagogicznej i patriotycznej.

ności p. **Teresie Zwolan** czuwającej nad całym przedsięwzięciem.

2 września na cmentarzu parafialnym w Łabuniach miała miejsce uroczystość upamiętniająca działania obronne Narodu Polskiego przeciw armii niemieckiej z 1939 r. Ku pamięci wieńce przy pomniku *Żołnierzy poległych w walkach pod Łabuniami i Barchaczowem* złożyli: Wójt Gminy Łabunie **Antoni Wojciech Turczyn**, Przewodniczący Rady Gminy Łabunie **Artur Edward Branecki** a także przedstawiciele środowisk kombatanckich. Na cmentarzu zebrała się młodzież rozpoczynająca w tym dniu nowy rok szkolny, ich opiekunowie, pedagodzy, poczty sztandarowe szkół oraz poczty sztandarowe OSP z terenu gminy. Modlitwę za poległych odmówił proboszcz parafii Łabunie **ks. Piotr Rawlik**.

15 września w piękne niedzielne popołudnie Koło Gospodyń z Ruszowa po raz drugi zorganizowało piknik rodzinny pn. *Piknik z ziemniakiem*.

15 września KGW Łabuńki Pierwsze reprezentowały Gminę Łabunie na Dożynkach Wojewódzkich w Wisznicach.

20 września ogłoszony został przez Sejm Rzeczypospolitej Dniem Przedszkolaka. Z tej okazji Wójt Gminy Łabunie włączył się w to ogólnopolskie święto i odwiedził ze słodkim poczęstunkiem dzieci uczęszczające do przedszkoli na terenie naszej gminy.

22 września podczas pikniku rodzinnego w Majdanie Ruszowskim mieszkańcy gminy pożegnali lato.

zebrał: Tomasz Piłat

Sesje Rady Gminy Łabunie

26 czerwca 2013 r. w budynku wielofunkcyjnym przy ul. Orzechowej 10 w Łabuniach miała miejsce XXI sesja Rady Gminy, w której udział wzięło 14 radnych. Spoza Rady Gminy w sesji uczestniczyli: Wójt, Sekretarz, Skarbnik i Sołtysi.

Podczas tej sesji radni jednomyślnie udzielili Wójtowi absolutorium. Wójt podziękował Radnym i sołtysom za współpracę, pracownikom urzędu gminy za dobrą pracę. Powiedział, że dzięki zrozumieniu i współpracy całej społeczności gminnej można realizować wyznaczone cele i osiągać zamierzone efekty, co wpływa na rozwój i atrakcyjność gminy.

Radni podjęli następujące uchwały:

- Uchwałę nr XXI/144/2013 w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem Wójta Gminy Łabunie z wykonania budżetu za rok 2012;
- Uchwałę nr XXI/145/2013 w sprawie udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy z tytułu wykonania budżetu za rok 2012;
- Uchwałę Nr XXI/146/2013 w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego Biblioteki Publicznej Gminy Łabunie za rok 2012;
- Uchwałę nr XXI/147/2013 w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Powiatowi Zamojskiemu budowę chodnika w ciągu drogi powiatowej nr 3270L Łabuńki Pierwsze – Zubowice

w miejscowości Łabuńki Pierwsze;

- Uchwałę nr XXI/148/2013 w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego;
- Uchwałę nr XXI/149/2013 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Łabunie;
- Uchwałę nr XXI/150/2013 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Łabunie;
- Uchwałę nr XXI/151/2013 w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Łabunie.

Pełny tekst protokołu XXI sesji Rady Gminy Łabunie na stronie: <http://uglabunie.bip.lubelskie.pl>

red.

Wybory bez głosowania

W związku z wygaśnięciem mandatu radnej śp. Pani Ireny Pysiewicz Wojewoda Lubelski zarządziła na dzień 22 września 2013 r. wybory uzupełniające do Rady Gminy Łabunie w okręgu wyborczym nr 5. Gminna Komisja Wyborcza w wyznaczonym terminie zarejestrowała wyłącznie jeden komitet wyborczy (KWW Antoniego Wojciecha Turczyzna), który zgłosił jednego kandydata.

W związku z tym, zgodnie z Ordynacją wyborczą głosowania nie przeprowadzono, a za wybranego radnego uznaje się kandydata z listy KWW Antoniego Wojciecha Turczyzna p. **Mirosława Polichę**.

red.

Odpady on-line



gospodarka odpadami

Pod koniec lipca Gmina Łabunie uruchomiła dla mieszkańców nowy serwis dotyczący gospodarki odpadami. Znaleźć mogą w nim Państwo odpowiedzi na wszystkie pytania odnośnie segregacji odpadów.

Dostępny jest również harmonogram wywozu odpadów komunalnych w bieżącym roku oraz szczegółowa lokalizacja punktów odbioru odpadów.

Więcej pod adresem www.labunie.gov.info.pl.

red.

Dobrze radził, został sołtysiem



25 lipca br. odbyło się zebranie wiejskie, na którym wybrano nowego sołtysa

sołectwa Łabunie.

Został nim p. **Adam Kniaź**, który zastąpił ustępującego ze stanowiska p. **Bogusława Grandę**.

Pan Adam Kniaź - radny Gminy Łabunie, przedsiębiorca, społecznie zaangażowany w sprawy lokalnej społeczności.

Kontakt do sołtysa Łabuń: **84 611 32 47**.

red.

Zmiany w parafii

18 sierpnia 2013 r. o godz. 16.00 odbyło się uroczyste przekazanie Parafii Łabunie **księdzu Piotrowi Rawlikowi**. Orszak procesyjny z nowo mianowanym proboszczem, w asyście księży koncelebransów oraz delegatem Księdza Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego - ks. prałatem i dziekanem dekanatu Krasnobród, **dr Eugeniuszem Derdziukiem** po dojściu do głównego wejścia do kościoła zatrzymał się. W imieniu **Biskupa Diecezji Mariana Rojka**, ks. Prałat przekazał do ucałowania Krzyż – symbol wiary chrześcijańskiej oraz klucze od kościoła – symbol powierzonej wspólnoty parafialnej w Łabuniach. Po rozpoczęciu Mszy świętej, sprawowanej w intencji wszystkich parafian delegacje Urzędu Gminy Łabunie, Rady Parafialnej oraz dzieci i młodzieży powitały Dziekana, nowego proboszcza oraz wikariusza - **ks. Pawła Szutkę**. Ks. Prałat doko-



nał obrzędowego przedstawienia nowego pasterza parafii pw. Matki Bożej Szkaplerznej i św. Dominika. Przypomniawszy mu również o ciężących na nim obowiąz-
kach: nauczania, uświęcania i pasterzowania w

parafii Łabunie. Wygłosił także homilię, po której ks. proboszcz złożył i podpisał Wyznanie Wiary oraz przysięgę wierności. W uroczystościach brali udział licznie zgromadzeni parafianie oraz kapłani. Przed błogosławieństwem nowo mianowany proboszcz podziękował Panu Bogu, Biskupowi Diecezji Marianowi Rojkowi, ks. Prałatowi, wszystkim przybyłym kapłanom i poprzednim proboszczom: **ks. kan. Aleksandrowi Sieciechowiczowi** - seniorowi oraz **ks. kan. Tadeuszowi Czukowi** - mianowanemu do parafii Matki Bożej Królowej Polski w Zamościu. **Ks. Piotr Rawlik** wyraził wdzięczność swoim poprzednikom za trud, poświęcone siły i zdrowie, jakie poświęcili posłudze duszpasterskiej. **Ks. Markowi Małowski** złożył serdeczne *Bóg zapłać* za przygotowanie liturgiczne. Podziękował również całej zgromadzonej na uroczystości wspólnocie parafialnej i przybyłym gościom. Na zakończenie Mszy świętej udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

ks. Piotr Rawlik

JUŻ WKRÓTCE

6 października Koło Gospodyń Wiejskich w Wólce Łabuńskiej na Błoniach organizuje ognisko dla rodzin z dziećmi.

11 listopada w świetlicy wiejskiej w Barchaczowie po raz drugi odbędzie się Przegląd Pieśni Żołnierskiej i Partyzanckiej.

15 listopada ogłoszenie II Konkursu Plastycznego *Malowanie kołęd*.

7 grudnia dzięki uprzejmości Wójta Gminy Łabunie kilkadziesiąt osób (rodzin z dziećmi) weźmie udział w warsztatach i pokazie wyrobów ozdób choinkowych w Nowej Dębie. Szczegóły na stronie internetowej gminy.

7 grudnia na terenie sali sportowej w Łabuńkach Pierwszych przewidziano Mikołajkowy Turniej Karate Kyokushin.

13 grudnia po raz III zagramy w Boccia! III Integracyjne Mistrzostwa *Graj w Boccia!* o puchar Wójta Gminy Łabunie w ramach akcji *Nie nudź się! Daj się wciągnąć!* skierowane są do wszystkich zainteresowanych, uprzednio zgłoszonych drużyn z terenu Gminy Łabunie i podopiecznych placówek *Krok za krokiem* i *Krok dalej*. Spotkajmy się w Łabuńkach! Zapraszamy!

do 31 grudnia rozstrzygnięcie konkursu fotograficznego *Gmina Łabunie w obiektywie mieszkańców - Zatrzymać chwilę!*

red.

Redakcja *Igły* serdecznie dziękuje p. **Małgosi Cymińskiej** z Łabuniek Pierwszych za ukończenie z wyróżnieniem praktyk studenckich w naszej Redakcji. Jej zaangażowanie w powstanie tego numeru było godne podziwu! **Droga Małgosi!** Redakcja wypuszcza Cię w świat ze słowami Roberta A. Salvatore'a - *Szeroki świat jest pełen wielkich cierpień i wielkich radości, mój przyjacielu. To pierwsze utrzyma Cię na właściwej drodze, a drugie sprawi, że podróż będzie znośna. Podczas samych szczęśliwych podróży po szerokim świecie umiej znaleźć czas dla nas!*

red.

Sprawozdanie z wykonania budżetu Gminy Łabunie za I półrocze 2013 r.

Budżet Gminy uchwalony przez Radę Gminy na rok 2013 wynosi po stronie planowanych dochodów 19.271.184,18 zł, przychody wynoszą 5.500.000 zł (planowane zaciągnięcie pożyczek i kredytów na realizowane inwestycje). Planowane wydatki wynoszą 24.571.184,18 zł a planowane rozchody (spłata kredytu) 200.000 zł.

Plan dochodów i wydatków budżetowych gminy przedstawiono w podziale na działy klasyfikacji budżetowej obowiązujące w jednostkach samorządu terytorialnego.

W I półroczu 2013 r. dochody budżetowe wyniosły 9.693.760,79 zł, czyli zostały zrealizowane w 50,30 %, natomiast wydatki budżetowe w tym okresie wyniosły 8.957.688,60 zł tj. 36,46% planowych.

Dział		Plan Dochodów	Wykonanie	% planu
010	Rolnictwo i łowiectwo	181 848	181 848	100,00%
400	Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	75 000	23 770	31,69%
700	Gospodarka mieszkaniowa	65 000	39 475	60,73%
750	Administracja publiczna	136 757	66 961	48,96%
751	Urzędy naczelnych organów władzy państwowej kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa	1 076	536	49,81%
756	Dochody od osób prawnych, od osób fizycznych i od innych jednostek nie posiadających osobowości prawnej oraz wydatki związane z ich poborem	2 996 537	1 489 290	49,70%
758	Różne rozliczenia /m.in.. subwencje/	9 651 272	5 451 357	56,48%
801	Oświata i wychowanie	873 791	671 359	76,83%
852	Pomoc społeczna	2 834 616	1 615 626	57,00%
854	Edukacyjna opieka wychowawcza	150 000	150 000	100,00%
900	Gospodarka komunalna i ochrona środowiska	2 305 287	2 013	0,09%
921	Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	-	1 525	0,00%
Razem		19 271 184	9 693 761	50,30%

Dział		Plan Wydatków	Wykonanie	% planu
010	Rolnictwo i łowiectwo	190 848	181 848	95,28%
400	Wytwarzanie i zaopatrywanie w energię elektryczną, gaz i wodę	75 000	39 227	52,30%
600	Transport i łączność	1 200 000	114 982	9,58%
710	Działalność usługowa	53 000	15 327	28,92%
720	Informatyka	5 530	1 160	20,98%
750	Administracja publiczna	2 177 635	1 052 940	48,35%
751	Urzędy naczelnych organów władzy państwowej kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa	1 076	536	49,81%
754	Bezpieczeństwo publiczne i ochrona przeciwpożarowa	244 930	101 694	41,52%
757	Obsługa długu publicznego	50 000	13 998	28,00%
758	Różne rozliczenia	205 000	-	0,00%
801	Oświata i wychowanie	8 035 622	4 820 231	59,99%
851	Ochrona zdrowia	51 000	24 786	48,60%
852	Pomoc społeczna	3 285 216	1 690 931	51,47%
853	Pozostałe zadania w zakresie polityki społecznej	26 795	-	0,00%
854	Edukacyjna opieka wychowawcza	215 000	153 670	71,47%
900	Gospodarka komunalna i ochrona środowiska	8 328 332	556 872	6,69%
921	Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	338 200	153 796	45,47%
926	Kultura fizyczna i sport	88 000	35 690	40,56%
Razem		24 571 184	8 957 689	36,46%

Powiatowe i Wojewódzkie Igrzyska LZS

13 lipca na terenie obiektów sportowych Gminy Łabunie po raz trzeci odbyły się XIV Powiatowe Igrzyska LZS Mieszkańców Zamojskiej Wsi.

Z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych część konkurencji została przeniesiona na 21 lipca. W Igrzyskach startowało około 2000 zawodników i zawodniczek reprezentujących 14 gmin z terenu powiatu zamojskiego oraz gmina Werbkowice (pow. hrubieszowski). Niezwykła w przenoszeniu worków z piaskiem okazała się drużyna z Łabuń w składzie: **Damian Wnuk, Krzysztof Szaferafin, Piotr Batalia** oraz **Michał Nowosad**. **Damian Wnuk** wywalczył również złoty medal w przerzucaniu opony traktorowej. Inny członek drużyny - **Michał Nowosad** stanął na najwyższym stopniu podium w biegu na 100 metrów. Otrzymał także brąz za skok w dal z miejsca. W biegu na 100 metrów wyróżnili się również: **Anna Grądz** (1. miejsce), **Patryk Chałas** (3. miejsce) oraz **Marta Burdzy** (3. miejsce). **Marek Korol** - Siłacz Wiejski nie miał sobie równych w wyciskaniu odważnika. Pierwszą lokatę w lotce wywalczyła **Paulina Dąbrowska**. W strzelaniu z KBKS **Łukasz Zastąpiło** oraz **Antoni Skura** uzyskali kolejno 2. i 3. miejsce. Złoto otrzymała **Aleksandra Policha** za najdłuższy skok w dal z miejsca. Zaraz za nią uplasowała się **Karolina Złomańczuk**. **Joanna Szmit** w biegu na dwa okrążenia zajęła 2. miejsce, zaś **Patryk Momot** w biegu na trzy okrążenia - brąz. Srebrny medal wy-

walczyła także sztafeta sprawnościowa Gminy Łabunie. W piłce nożnej i koszykówce kobiet nasze reprezentantki zdobyły trzecie miejsca.

W Złocie Turystycznym Szkół Podstawowych oraz Gimnazjum zawodnicy uzyskali kolejno pierwsze (**Karolina Wałaszuk, Aleksandra Burdzy, Sebastian Ćmil, Łukasz Zwolan**) oraz trzecie miejsce (**Anna Grądz, Klaudia Zwolan, Karolina Złomańczuk, Zbigniew Podkański**).

W ogólnej klasyfikacji Gmina Łabunie zajęła drugie miejsce. Podczas Igrzysk rozdano także nagrody specjalne. Odznakę Honorową Zasłużony dla Województwa Lubelskiego otrzymali: **Stanisław Juszcak, Antoni Skura, Zbigniew Podkański** oraz **Zbigniew Lewicki**.

28 lipca na Wojewódzkich LZS w Tomaszowie Lubelskim na podium stanęli: **Michał Nowosad** (3. miejsce w biegu na 100 m), **Joanna Szmit** (3. miejsce w biegu na 400 m), **Anna Grądz** (2. miejsce w skoku w dal), **Marek Korol** (3. miejsce w konkursie siłacza) oraz **Damian Wnuk** (3. miejsce w przerzucaniu opony traktorowej).

W przenoszeniu worków z piaskiem reprezentanci Łabuń otrzymali brązowe medale.

W klasyfikacji końcowej gmina Łabunie uplasowała się na 11 miejscu na 48 gmin.

Wszystkim medalistom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Zachęcamy również innych do reprezentowania naszej gminy w przyszłorocznych Igrzyskach. Mamy nadzieję, że będziemy mogli się cieszyć się wspólnymi osiągnięciami.

red.

Zatrzymać chwilę!

Urząd Gminy Łabunie - Referat Promocji, Kultury, Sportu i Informacji pod patronatem Wójta Gminy Łabunie ogłasza II Gminny Konkurs Fotograficzny pt. *Gmina Łabunie w obiektywie mieszkańców - zatrzymać chwilę!*

Konkurs jest skierowany do dzieci (kl. IV-VI), młodzieży (kl. I-III gimnazjum) i dorosłych

mieszkańców gminy Łabunie. Każdy z autorów może nadesłać do 3 fotografii. Prace należy nadsyłać jedynie pocztą elektroniczną w formacie JPG o wymiarach min. 1200x1600 pikseli i max. w plikach nie przekraczających 3MB na adres uglabunie@labunie.com.pl lub a.pielat@labunie.com.pl w formie załączników do listu elektronicz-

nego. Zdjęcia należy nadsyłać od 15 sierpnia 2013 r. do 15 listopada 2013 r. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do 31 grudnia 2013 r. Organizatorzy przewidują atrakcyjne nagrody rzeczowe. Wszelkich informacji na temat konkursu udziela Referat Promocji, Kultury, Sportu i Informacji Łabunie ul. Zamojska 50, pok. nr 10, tel. 84 611 60 24.

Szczegółowe informacje na www.labunie.com.pl.

red.

*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci*

Wisława Szymborska



Helena Horaczek z d. Flak urodziła się 5 lutego 1949 r. w Barchaczowie.

Wieloletnia Przewodnicząca KGW (ok. 20 lat), strażak, inicjatorka założenia II linii telefonicznej w sołectwie.

Swoją osobą służyła społeczności lokalnej. Ludzka, pogodna, ciepła dla wszystkich ludzi. Będzie nam jej brakować.

Zmarła w Barchaczowie 1 września 2013 r.

Mieszkańcy Barchaczowa

Zmarli z terenu Gminy

- 18. 06. - ks. Grzegorz Szmít SAC (36 l.)
- 19. 06. - Zenobia Maziarczuk (83 l.)
- 24. 06. - Janina Rozkres (92 l.)
- 12. 07. - Mieczysław Drożdźiel (58 l.)
- 15. 07. - Stanisław Mróz (76 l.)
- 19. 07. - Józefa Zasuwa (63 l.)
- 22. 07. - Jan Nowakowski (95 l.)
- 23. 07. - Eugeniusz Pokrywka (82 l.)
- 26. 07. - Helena Burda (77 l.)
- 30. 07. - Celestyna Przyczyna (85 l.)
- 01. 08. - Barbara Bondyra (57 l.)
- 01. 08. - Edward Cisto (66 l.)
- 01. 08. - Wojciech Turczyn (28 l.)
- 05. 08. - Maria Biliska (51 l.)
- 06. 08. - Jerzy Konopka (62 l.)
- 11. 08. - Nowakowski Marek (47 l.)
- 13. 08. - Marian Lewicki (73 l.)
- 22. 08. - Zenobia Kapłon (83 l.)
- 30. 08. - Hieronim Kycko (86 l.)
- 31. 08. - Lucyna Niemczuk (82 l.)
- 01. 09. - Witold Głazowski (66 l.)
- 01. 09. - Helena Horaczek (64 l.)
- 05. 09. - Katarzyna Żur (85 l.)
- 07. 09. - Leokadia Woźniak (89 l.)
- 12. 09. - Leokadia Skrzyńska (89 l.)
- 16. 09. - Kapłon Marianna (94 l.)
- 20. 09. - s. Gertruda Miąskowska FMM (97 l.)

Listy od Czytelników

23 czerwca obchodziliśmy Dzień Ojca, dzień który nie zawsze był obchodzony, a może mniej doceniany niż Dzień Matki?

Już od najdawniejszych czasów ojciec był najważniejszą osobą w rodzinie. Troszczył się o jej byt materialny, był głównym żywicielem rodziny. Matka opiekowała się dziećmi oraz zajmowała się gospodarstwem domowym. Dziś sytuacja jest nieco inna. Ojcowie na równi z matkami mają takie same prawa rodzicielskie. Korzystają z urlopów wychowawczych, wyręczają matki w wychowaniu dzieci. Coraz więcej widać młodych ojców na spacerach z dziećmi. Mężczyźni aktywnie włączają się w wychowanie potomstwa. Dzielą się obowiązkami domowymi z żonami, nie ograniczają się jak dawniej tylko do zarabiania pieniędzy. Interesują się postępami dzieci w nauce, częściej kontaktują się ze szkołą niż dawniej, kiedy na wywiadówkę przychodziły same matki.

Rola ojca ważna jest na każdym etapie rozwoju dziecka, a zwłaszcza w wieku przedszkolnym i w okresie dojrzewania. „Ojciec autorytetem i znajomością świata daje dziecku poczucie bezpieczeństwa. To ojciec najczęściej wprowadza dziecko w życie społeczne, jest jego tarczą ochronną. Kiedy go nie ma dziecko może odczuwać lęki, obawy, może nie chce podejmować nowych wyzwań, bo czuje się niepewnie”- twierdzi pani dr Anna Siudem z Zakładów Psychologii Społecznej w Lublinie.

Reasumując swoją wypowiedź, życzę wszystkim ojcom dużo cierpliwości, efektów wychowawczych oraz pociechy ze swoich latorośli.

Łączę pozdrowienia także dla Redakcji „Igły”.

*Helena Pokrywka
Łabunie*

Gminne Igrzyska Sportowe Wierzbie 2013



XIV Powiatowe Igrzyska Sportowe LZS Łabunie 2013



XIV Wojewódzkie Igrzyska Sportowe LZS Tomaszów Lubelski 2013



Fragmenty życia



Fotografie z archiwów rodzinnych p. Alicji Topolskiej (Wierzbie),
p. Teresy Klizy (Skokówka) i p. Janiny Bil (Łabuńki Drugie)

Osoby, które posiadają archiwalne zdjęcia przedstawiające miejscowości wchodzące w skład Gminy Łabunie, ukazujące życie codzienne mieszkańców gminy, ciekawe miejsca i wydarzenia proszone są o ich udostępnienie (do zwrotu).

Kontakt: redakcja@labunie.com.pl lub tel.: 84 611 60 24

Najciekawsze zdjęcia będą umieszczane w kolejnych numerach naszego Informatora.